DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . fr. 8
Na miesięcy trzy . fr. 4
Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 74.

DNIA 27 SIERPNIA 1842 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adressowane być mają *franco*: à la *Librairie Polonaise*, rue de l'Echaudé, N. 9.

POLITYKA.

Przedstawienie, poparte dokumentami, starań nieustannych Jego Świątobliwości, aby zapobiedz wielkim klęskom, których doświadcza religia katolicka w krajach cesarskich i królewskich Rossyi i Polski (Rzym. w drukarni kancellaryi stanu).

(Ciąg dalszy.) *

W królestwie polskiém, dobra odjęte dawniéj niektórym klasztorom, aby posłużyły na opatrzenie innych instytucyi duchownych wedle bulli *Ex imposita*, wbrew téj bulli i zaręczeniom cesarza Alexandra, zostały na rzecz skarbu obrócone. Rząd zażądał od każdego biskupa oddania jednego kościoła katolickiego na cerkiew grecką. Pensye przeznaczone biskupom w zamian dóbr kościelnych, zmniejszono o połowę. Tysiące dzieci polskich wywożono w głąb Rossyi, przezco wyrywano je razem z łona religii przodków. W prowincyach, sławny kościół i klasztor Poczajowski oddano w ręce duchowieństwa greckiego, i niedługo potém założono tu biskupstwo grecko-rossyjskie. Zakon Bazylianów niemal zupełnie zniesiono. Diececzya Łucka obrządku łacińskiego straciła 17 kościołów; taż diecezya obrządku unickiego i Kamieniecka obu obrządków, pozbawione zostały mnóstwa kościołów i klasztorów na korzyść religii panującéj. Na Litwie i Białéj Rusi z 291 klasztorów katolickich rozmaitéj reguły, skassowano ich 202. Dobra zakonne, a nawet funduszowe szkół parafialnych, sprzedawano z publicznego targu na zysk skarbu, i t. d.

O tém wszystkiém Ojciec S. dowiedział się w chwili, kiedy zapatrując się na artykuł statutu organicznego, i wydawszy powtórny list do biskupów polskich wedle żądania xięcia Gagaryna, oczekiwał pomyślnego skutku swych starań. Lubo wiadomości otrzymane nie wszystkie opierały się na dokumentach urzędowych, poruszony jednak nową boleścią kazał natychmiast przedstawić to ministrowi rossyjskiemu w Rzymie, aby cesarz i król dowiedział się o tém. « Jego Świątobliwość bowiem nie mogła nigdy rozstać się z nadzieją, że ten potężny monarcha, skoro rzecz rozpatrzy należycie, uczyni zadość sprawiedliwym przedstawieniom. »

Kardynał sekretarz stanu podał tedy drugą oficyalną notę 6 września 1832.

Wiele miesięcy upłynęło bez żadnéj odpowiedzi ze strony gabinetu rossyjskiego. Nakoniec w maju 1833, następca xięcia Gagaryna hrabia Gurjew, złożył ministrowi papiezkiemu memoryał zawierający niby objaśnienia z powodu reklamacyi w obu pismach wyrażonych. Memoryał ten przemilczał naprzód zupełnie żądanie przyjęcia posła stolicy Ś. w Petersburgu; pomijał wiele punktów zażaleń co do prześladowania religii katolickiéj w królestwie polskiém; a zresztą wszystkie objaśnienia były takiego rodzaju, że zgoła nie mogły oddalić obaw i ukoić boleści Ojca Ś.

* Patrz N. 73, str. 291—293.

Tymczasem jedna okoliczność zdawała się przynosić osłodę téj goryczy. Mikołaj widząc się z cesarzem austryackim, miał oświadczyć dobrotliwe chęci dla Kościoła katolickiego w swoich państwach. « Ojciec Ś. z radością uczuł w swojém sercu ożywiającą się miłą ufność, jaką pokładał zawsze we wzniosłym i szlachetnym charakterze Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości. Poczytał więc sobie za obowiązek oświadczyć żywą wdzięczność, i przy tém zdarzeniu skreśliwszy jeszcze raz jak najszczerzéj maxymy religii katolickiéj, stale wykonywane przez Stolicę Ś., wezwać wrodzonéj dobroci i wysokiéj *opieki* potężnego monarchy dla jego poddanych katolików i *dla Kościoła Bożego.* »

Oto jest list Ojca Ś. datowany z Watykanu 4 stycznia 1834.

« J. C. M. cesarz Austryi doniósł nam o dobrotliwym sposobie, w jaki W. C. M. mówiłeś z nim o położeniu Kościoła katolickiego w rozległych swoich posiadłościach cesarskich i królewskich. Poczytujemy sobie za świętą powinność oświadczyć.... t t. d.

« Ale kiedy wyrażamy naszą wdzięczność i składamy podziękowania W. C. M., czujemy że wspaniałomyślność Jego serca obudza w nas zupełną i słodką ufność do wezwania Jego cesarskiéj opieki dla Kościoła, dla wszystkich katolików w Jego cesarskich i królewskich państwach.

« I tu niech nam będzie wolno powtórzyć W. C. Mości cośmy publicznie i uroczyście oświadczyli w obec wszystkich, w obec całego świata, tojest: że Kościół katolicki, daleki od potakiwania duchowi rokoszu przeciw władzom prawym, przeciwnie odrzuca go i potępia energicznie. W. C. M. wiesz zapewne, co już i dzienniki mówiły, o niezachwianéj stałości naszéj, z jaką zawsze żądaliśmy i pracowaliśmy skutecznie, mianowicie w ostatnich czasach, aby z serca katolików wydrzeć wszelki zaród tego ducha. Wiadomo również, jak szczęśliwe i pocieszające rezultata odniosły już starania nasze. Stosownie do tych niewzruszonych maxym Kościoła katolickiego, tak uroczyście ogłoszonych i bronionych przez nas, zaręczamy W. C. M. że we wszystkiém co może zależeć od naszego urzędu apostolskiego, we wszystkiém co może odnosić się do naszéj najwyższéj władzy duchownéj, jesteśmy z naszéj strony gotowi i upragnieni przyłożyć się do uczynienia ludom W. C. M. pokoju i spokojności, oraz wspomagać W. C. M. w dziele ich szczęścia doczesnego.

« Równie jak czujemy chęć położyć całą naszą ufność w potędze i monarszéj opiece W. C. M., tak też zaklinamy W. C. M., abyś raczył mieć podobnąż ufność w naszém urzędownictwie apostolskiém, co do wszystkich kroków jakich może wymagać położenie obecne, aby wziąść pod opiekę, zachować i przywrócić w państwach W. C. M. całość wiary i moc dyscypliny.

« Niech W. C. M. przez szlachetność swego serca, przyjmie dobrotliwie te wyrażenia naszych uczuć; co do nas, my nie przestaniemy prosić Pana Boga, aby raczył obsypać pomyślnością W. C. M. i całą Jego rodzinę, i aby zachował Go w najdłuższe lata dla szczęścia poddanych. »

Po wysłaniu tego listu Ojciec Ś. dowiedział się co następuje.

Ukaz rządzącego senatu 10 marca 1832 wyraźnie zabronił ogłaszać albo otrzymywać w państwach podległych cesarzowi ros. jakiebądź pisma lub bulle Stolicy apostolskiéj. Ukaz tejże daty ponowił przepisy surowych kar przeciwko tym, coby usiłowali wyznawców wiary grecko-rossyjskiéj nawracać na wiarę katolicką. Ukaz 20 sierpnia tegoż roku, potwierdzony i objaśniony przez ukaz 26 sierpnia 1833, oddając Polskę pod prawa obowiązujące w Rossyi, które w razie małżeństw mięszanych wymagają aby dzieci były wychowane w religii panującéj, z dodatkiem że małżeństwa te błogosławione tylko przez samego xiędza katolickiego są nieważne, póki ich pop nie pobłogosławi. Inny ukaz tegoż roku 1833, przywracając moc oddawna zaniedbanym przepisom carowéj Katarzyny II, uczynił zamach na zniesienie mnóstwa parafii katolickich, które nie mają 400 dymów około jednego kościoła. W skutek ukazów 24 czerwca 1833 i 22 kwietnia 1834 stanowiących biskupstwa grecko-rossyjskie w Warszawie i w Połocku, katolicy warszawscy utracili wspaniały kościół zabrany na cerkiew katedralną. Z innéj okoliczności zabrano kościół Ś. Kazimierza w Wilnie.

Ale wszystko to albo poprzedzało datę przedstawień powyższych Ojca Ś., albo doszło do jego wiedzy już po ich uczynieniu. Zresztą od chwili jego listu do Mikołaja, ucisk katolicyzmu pod berłem Rossyi zdawał się być zwolniony, bo przez parę lat usłyszał tylko o jednym ukazie 28 marca 1836, zabraniającym xiężom katolickim słuchać spowiedzi i dawać kommunii ludziom, którychby szczególniéj nie znali.

W tym nagle odkryła się długo prowadzona robota oderwania jednym zamachem wszystkich unitów w prowincyach polskich. Pisarz memoryału dzieło to przypisuje jakimś ukrytym nieprzyjaciołom Kościoła i zdradzie biskupów, a powiadając iż całą rzecz wyłuszczać byłoby za długo i zbyt boleśnie, dodaje tylko: « Jaka tego była przyczyna i jaki początek, ile użyto haniebnych środków, przewrotnych podstępów, jak starano się świat oszukać, jak po dopięciu celu wytężono zabiegi żeby skutek rozciągnąć aż na katolików obrządku łacińskiego, to powszechnie już jawne i żadnéj wątpliwości ulegać nie może. » Nakoniec redaktor kancelaryi stanu odwołuje się do sumienia wszystkich katolików gdziekolwiek są, czy pamięć tak smutnego wypadku może być w dobréj wierze uczczona medalem z napisem: *Oddzieleni przez gwałt w* 1596, *powróceni przez miłość w* 1839 *.

Odebrawszy wiadomość o szkaradnéj apostazii biskupów unickich Litwy i Białéj-Rusi, Ojciec Ś. wynurzając głęboką swoją boleść w konsystorzu sekretnym, chciał aby przemówienie jego w dniu 22 listopada 1839, dało poznać ukochanym synom pod berłem Rossyi, z jaką miłością i jak nieustannie stara się zapobiedz złemu, a razem udzieliło im słodkiéj nadziei, że przedstawienia za nimi tylekroć czynione Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości, wezmą nakoniec skutek. Te nadzieje skutku opierały się na tém, że nie tylko cesarz Mikołaj świeżo był ponowił pocieszające ze swojéj strony zapewnienia, ale nadto syn jego następca tronu, będący podówczas w Rzymie, raczył uprzejmie przyjąć wstawienie się do ojca w rzeczy Kościoła i katolików poddanych jego. I rzeczywiście skutek nastąpił. Mikołaj w liście swoim 25 lutego 1839, dziękując papieżowi za okazane względy dla następcy tronu wszech Rossyi, napisał te wyrazy: « Nie przestanę nigdy poczytywać sobie za jedną z najpierwszych powinności, dbać o dobry byt moich poddanych katolików, szanować ich przekonania, zapewnić im spokojność. »

Ojciec Ś. w odpowiedzi na ten list 5 kwietnia, powtórzył zwyczajne dzięki i prośby.

* Wiadomość o tym medalu w N. 71. str. 286.

W tym czasie zaszły dwie kwestye między Stolicą Ś. a rządem rossyjskim. Cesarz Mikołaj chciał wynieść na metropolią Mohylewską xiędza Ignacego Pawłowskiego, biskupa Megary *in partibus* i sufragana diecezyi Kamienieckiéj, a przeciwnie chciał odjąć biskupstwo Podlaskie xiędzu Marcellemu Gutkowskiemu. Biskup Pawłowski, w rzędzie wielu ważnych zarzutów w oczach Stolicy Ś. był głównie winien, że potwierdził i wykonać zalecił ukaz zabraniający duchowieństwu udzielać Sakramentów ludziom nieznajomym; biskup Gutkowski, obok mnóstwa występków przypisywanych mu przez rząd rossyjski, był szczególnie oskarżony o to, że odmawiał posłuszeństwa temu ukazowi. Jak pierwszy niczém nie mógł usprawiedliwić przed władzą duchowną swoich postępków, tak drugi zupełnie oczyścił się przed nią z zaskarżeń władzy świeckiéj. Ojciec Ś. przeto stale odmawiał potwierdzenia na metropolii jednego, a obstawał za drugim. Rzecz toczyła się długo i było wiele pism z obu stron. Nakoniec legacya rossyjska, przez notę konfidencyonalną 17 maja 1840, uwiadomiła papieża, że biskup Podlaski z rozkazu cesarza został wywieziony ze swojéj diecezyi i osadzony w klasztorze Ozerańskim w gubernii Mohylewskiéj. Ojciec Ś. najżywiéj obrażony w swoich prawach, rozkazał kardynałowi sekretarzowi stanu uczynić natychmiast jak najmocniejsze reklamacye gdzie należy, i razem powtórzyć wszystkie zażalenia tak objęte w notach podanych przed r. 1832, jakoteż te do których poźniejsze fakta nastręczały powód. Kardynał sekretarz stanu przesłał legacyi rossyjskiéj dwie noty, 1 czerwca i 16 sierpnia 1840.

Długo nie było na nie żadnéj odpowiedzi ze strony rządu rossyjskiego, aż dopiero we wrześniu tegoż roku przybył do Rzymu radzca stanu Furhman, umocowany listem ministra spraw zagranicznych hrabi Neselrode, *do rozmówienia się z gabinetem papiezkim w rozmaitych rzeczach*, które Najjaśniejszy Pan *szczerze życzył sobie widzieć załatwione w duchu pojednania i ugody wzajemnéj*. Istotnym zaś i głównym celem téj negocyacyi nie było nic więcéj jak tylko otrzymać potwierdzenie dla xiędza Pawłowskiego na arcybiskupstwo Mohylewskie, a wdanie się Ojca Ś. aby biskup Gutkowski zrzekł się dobrowolnie diecezyi Podlaskiéj. Furhman wkrótce umarł, negocyacyą przez niego poczętą prowadził daléj Potemkin.

W notach tak podanych jak przygotowanych przez Furhmana i znalezionych po jego śmierci, tudzież w liście samego Mikołaja przywiezionym przez tego agenta, były wyraźne oświadczenia, że przychylenie się Ojca Ś. do powyższych dwóch żądań, będzie uważane przez J. C. M. za główny warunek i najpewniejszy krok do tego, aby stało się zadość wszystkim dawniejszym i nowszym reklamacyom Stolicy Ś. w sprawie Kościoła katolickiego na całéj przestrzeni państw rossyjskich. Z drugiéj strony gabinet cesarski dawał do zrozumienia, że gdyby zajścia w téj mierze miały się przedłużyć, mogłoby to mieć szkodliwy wpływ na spokojność katolików pod berłem Rossyi i na dobrą wolę J. C. Mości. Lubo więc w ciągu téj negocyacyi, Potemkin wręczył kardynałowi sekretarzowi stanu notę podpisaną przez Furhmana 31 stycznia 1841, i wyjętą z jego papierów, która mając służyć za odpowiedź na wszystkie noty gabinetu rzymskiego od r. 1832 do 1840, w niczém nie czyniła zadość nadziejom i oczekiwaniom jego, Ojciec Ś. jednak, z powodu nawet tejże saméj odpowiedzi, zważywszy trudności i niebezpieczeństwa, przez wzgląd na smutne położenie czasowe i miejscowe, zdecydował się wreszcie przyjąć rękojmię obietnic cesarza i dogodzić jego chęciom. Potwierdziwszy więc w konsystorzu 1 marca 1841 biskupa Pawłowskiego na metropolii Mohylewskiéj, wydał brewe w liście do biskupa Gutkowskiego, zalecając mu i radząc, aby dla ważnych względów dobrowolnie zrzekł się swojéj diecezyi. Wespół z tém brewe, Je-

go Świątobliwość kazała wręczyć legacyi rossyjskiéj swój list 7 kwietnia 1842 do cesarza Mikołaja, w którym powiada mu, że posunawszy uległość do kresu jakiego już przestąpić nie wolno, obietnice cesarskie i królewskie uważa za upewnione i skutku ich oczekuje jak najprędzéj. Natém zawisły dyplomatyczne czynności dworu rzymskiego. *(d. c. p.)*

KORRESPONDENCYA.

New York, 10 lipca 1842.

Zawezwany na korespondenta Dziennika Narodowego, mam zaszczyt przesłać niektóre szczegóły interesujące Emigracyą polską w Ameryce.

Dziennik *Daily Patriot*, który dołączam, wydawany w *Concord*, w Numerze 24 czerwca, zdaje sprawę o prelekcyi historycznéj polskiéj majora Tochmana, która się odbyła 22 czerwca, stosownie do postanowienia Izby Reprezentantów prowincyi New Hampshire, przed jéj naczelnym rządzcą, (gubernatorem), senatorami, deputowanymi i liczném obywatelstwem tego miasta, w saméjże Izbie Reprezentantów. Prezydującym na tém posiedzeniu obrany został Henryk Hubbard, gubernator prowincyi, na wniosek prezesa Izby deputowanych, sekretarzami zaś, sekretarze obu Izb, na wniosek prezesa senatu. Komitet do zredagowania deklaracyi *(resolutions)* tego posiedzenia wybrany został z pomiędzy senatorów i deputowanych. Deklaracye te brzmią w następnych wyrazach :

« Słyszeliśmy tego wieczora z wielkiém zajęciem piękny wykład majora Tochmana historyi polskiéj, położenia jego rodzinnego kraju, charakteru, walk i klęsk tego bohatérskiego acz nieszczęśliwego i uciemiężonego ludu.

« Jako Amerykanów i ludzi wolnych, nasze uczucia i najlepsze życzenia są zawsze dla tych, którzy walczą przeciw przemocy; współczucie nasze jest zwrócone ku temu dzielnemu i szlachetnemu narodowi, co przez wieki walczył, bez względu na powodzenie, przeciw koronowanym łupieżcom Europy i naturalnych praw człowieka. Kraj który w czasie wojny amerykańskiéj dał jéj Puławskiego i Kościuszkę, walczących obok Washingtona i Green za naszą wolność, jest godny największego naszego współczucia, w dzisiejszém szczególnie nieszczęśliwém położeniu; a w razie nowéj walki ze swoimi ciemiężcami, zasłuży i spodziewamy się iż odbierze pomoc ze współdziałaniem naszych wdzięcznych rodaków.

« Sprawa Polski jest wspólną przyjaciołom wolności na całym świecie, który nie uświęci krzywd; i chociaż teraz poniżona, rozebrana, i deptana żelazną stopą żołdaka despotyzmu, mamy nadzieję w Boga sprawiedliwości, że w krótkim czasie powstanie, skruszy swe pęta i będzie wolną.

« Oświadczamy majorowi Tochmanowi nasze najlepsze życzenia dla jego powodzenia osobistego, jako też w jego szlachetném przedsięwzięciu, którém on jest obecnie zajęty.

« Kopia protokółu tego posiedzenia będzie podpisaną przez prezydującego i sekretarzów, wręczoną majorowi Tochmanowi i ogłoszoną w różnych dziennikach tego kraju. »

Akt ten podpisany został przez Henryka Hubbard prezesa, Harry Hibbard i J. B. Wiggin sekretarzy. Jestto pierwsza urzędowa manifestacya tego rodzaju w Ameryce, w któréj główną grali rolę członkowie obu Izb reprezentacyjnych : zasługuje przeto major Tochman na naszą wdzięczność, gdyż on pierwszy swojém staraniem ją wywołał; tém trudniéj do osiągnienia był dobry skutek, iż Rossya ma w Ameryce liczniejszych niż Polska panegirystów. Dość powiedzieć że nie ma jednego *przeglądu*, jednego bardziéj poważnego dziennika, w którymby artykuły za Rossyą nie były umieszczane lub powtarzane. Jeżeli się jaka przygana znajduje, co się rzadko zdarza, wnet osłodzona zostaje wyliczaniem zalet Mikołaja lub jego familii, a zawsze z zaprzeczeniem nadziejom Polski. Przyczyny dla których się tak dzieje są widoczne: myśmy ubodzy, emigranci; dotąd żaden z nas nie może się pochwalić nieco pomyślniejszym bytem, chyba dwóch czy trzech co się haniebnie wyzuli z pamięci o Polszcze i o Polakach — Niejaki P. Wiliam Darby z Chilicothe (Ohio) ogłosił w *National Intelligencer*, pod imieniem *Tacitus*, szereg listów o północnych narodach, które potém z dodatkami zostały przedrukowane. Te listy szkodliwsze są dla naszéj sprawy od pamfletu wyrobnika Manchester : a jednak trudno było o odpowiedź, a jeszcze trudniéj o jéj ogłoszenie w pismach; gdyż dziennika zawsze gotowego mieć nie można na umieszczenie polemicznych odpowiedzi, w sprawie jak to mówią, *szlachetnéj ale nieszczęśliwéj*. Dodać należy, że położenie smutne Polaków w Ameryce nie sprzyja wcale temu rodzajowi zatrudnień i w pozorne otrętwienie ich wprowadza — Pogniewali się na twórców Komitetu i zato się dąsają na tych, co w niczém nieprzewinili — Od sześciu czy siedmiu miesięcy exystuje tu *Towarzystwo Polskie* czysto filantropiczne, z pewną niechęcią do Emigrantów przybyłych z Europy; dotąd zresztą ciągle się organizuje i reformuje. Zrobiło jednak odezwę do posła Ledóchowskiego, i do wykonawców testamentu ś. p. jenerała Paca, z powodu zapisu jaki zrobił dla wojskowych polskich w Ameryce. Choć te rzeczy nie są bynajmniéj rozstrzygnięte, zachodzą już jednak scyssye o rozdział spadku i o współuczestnictwo. Być może iż się Towarzystwo utrzyma nawet w razie nieosiągnienia żadnego dobrego skutku z obu starań. Prezesem Towarzystwa i Komitetu jest O. Sobieszczański, sekretarzem Władysław Lange, podskarbim Włodecki: jest jeszcze dwóch innych członków komitetu. Fundusze dotąd nieprzechodzą 30 piastrów, bo składka jest tylko 1/4 piastra na miesiąc od osoby. Towarzystwo zgłosiło się po trzy dzienniki emigracyjne, które wychodziły lub wychodzą w Paryżu. Z nazwania tychże pism widać iż o Towarzystwie Demokratyczném tu nie wiele wiedzą.

Dnia 27 czerwca odbył się tu w kościele katolickim obchód żałobny po ś. p. jenerale Kniaziewiczu — Do listy ubyłych z gromady polskiéj dodać należy następujących : *Więckowski*, znany w Hawrze, zkąd niedawno przybył do Ameryki, powiesił się z nędzy i z melancholii w lutym jeszcze. *Maszewski*, rodem z Wołynia, mający 55 lat wieku, umarł z choroby piersiowéj w szpitalu.

Mauvage (Meuse), 16 sierpnia 1842.

Szanowny Ziomku.

Wyczytałem w Dzienniku Narodowym, N°. 72, iż półkownik Aloizy Janowicz oddaje sprawiedliwość ziomkowi Kasprowi Łyśniewskiemu konduktorowi w Jargeau (Loiret); i my tutaj w naszym departamencie mamy podobnego, który stara się wszelkiemi siłami nietylko dać sposób zarobkowania swym współrodakom, ale nadto, mając ich przy sobie przychodzi im w pomoc, tak, aby mogli coś odłożyć na pozniejszy czas, i pokryć swoją biedę. Takim jest szanowny Michał Sobolewski konduktor dróg i mostów przy robotach kanału z Marny do Renu, mieszkający w Bar-le-Duc, (Meuse).

Racz przyjąć, szanowny ziomku, wyraz rzetelnego szacunku i braterstwa.

Albert Konarzewski.

POMNIK WSPÓLNY GROBOWY

DLA ś. p. J. U. NIEMCEWICZA I KNIAZIEWICZA.

Lista dwudziesta ósma składkujących.

Przeniesienie z listy dwudziestéj siódméj *	fr. 2,342	65
Wilczewski Mateusz z Chantilly	5	»

* N. 69. str. 278.

Dąbrowski Maciéj p. półkow. z Montluçon	5	»
Polacy zamieszkali w departamencie Loiret, przez półkownika Janowicza :		
Breański Felix podpółkownik	5	»
Cydzik Wincenty	»	50
Flejczerowski Xawery	»	50
Gołembiowski Jan	»	50
Janowicz Aloizy Janowiczowa Helena Janowicz Konstanty Janowiczówna Zenobia	10	»
Łyśniewski Kasper	2	50
Płotnicki Karol	1	»
« Konstanty	»	50
« Henryk	»	50
Przyałgowski Julian	»	50
Rusiecki Adam	»	50
Surkont Franciszek	1	»
Petrykiewicz Jan	»	50
Szymonow Jan	»	25
Zwierkowski Stanisław	»	50
Ziękowicz Antoni z Bayeux	1	»
Monkiewicz Michał	1	»
Borysewicz Antoni	1	»
Syrewicz Józef	1	»
Węgliński Franciszek	»	50
Przejeżdżający z kraju, na ręce Młodeckiego	5	»
Godkowski Jan, z Vierzon	1	»
Dąbrowski Andrzéj »	»	25
Bogusławski Felix »	»	50
Rusiecki Józef »	1	»
Prozor Maurycy »	1	»
Chobrzyński Karol »	2	»
Malankiewicz Tomasz »	1	»
Dąbrowska Emilia »	1	»
Butler Wincenty »	»	50
Mniszewski Karol »	1	»
Białecki Józef »	»	25
Klimowicz Michał »	»	25
Okołowicz August »	»	50
Starzyński Jakób »	»	25
Nagórniczewski Jakób »	»	50
Starzyński Michał »	»	50
Adamowicz Franciszek »	»	25
Milcer Franciszek »	»	25
Plonskowski Alexander »	1	»
Korzybski Julian »	1	»
Zalewski Teodor »	»	50
Malicki Franciszek »	»	50
Puhalski Alexy »	»	50
Opuszczeni przez pomyłkę w listach poprzednich :		
Konarski Jenerał z Auxerre	5	»
Skrodzki Józef z Bayeux	3	»
Strusiński Antoni z St.-Servan	4	»
W ogóle	2,413	90

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

— *Journal des Débats* umieścił co następuje : Piszą z Berlina 11 lipca. « Król jadąc do Petersburga, wydał w Gdańsku rozporządzenia względem prowincyi polskich berłu pruskiemu podległych, bardzo przeciwne postępowaniu Mikołaja z narodowością polską.

« J. K. M. rozkazał, aby we wszystkich szkołach prowincyi polskich, wszelkie nauki były odtąd dawane po polsku, wyjąwszy tylko naukę religii, która ma być dawana po polsku i po niemiecku, podług rodu uczniów, albo podług woli ich rodziców; aby nakoniec żaden Niemiec i żaden cudzoziemiec nie był mianowany na professora w tych szkołach dopóki nie dowiedzie pierwéj iż umie dobrze mówić i pisać po polsku.

Urządzenia te okazują widocznie, że Fryderyk Wilhelm nie chce zniszczyć narodowości swoich prowincyi polskich, ale owszem stara się ją zachować. Od lat kilku w polityce gabinetu pruskiego daje się postrzegać tajemna dążność do przywrócenia królestwa polskiego, jako potęgi potrzebnéj dla zasłony północnych krain państwa, otoczonych zewsząd posiadłościami moskiewskiemi. »

— Rada Administracyjna Królestwa, zważywszy, że jedna z używanych przez Starozakonnych duchownych ksiąg, pod tytułem : Hoszen Myszpot, mieści w sobie zasady, które odnosząc się do odległych wieków starożytności i do czasów prześladowania Starozakonnych, prawom obecnie obowiązującym zupełnie są przeciwne; mając na uwadze, iż jak doświadczenie przekonało, błędne lub przewrotne tłómaczenie tych zasad, może częstokroć przywieść nieoświeconą klassę ludzi tego wyznania do ważnych przestępstw; celem usunięcia szkodliwego wpływu, jaki ta księga wywierać może, z Najwyższego Jego Cesarsko Królewskiéj Mci. upoważnienia, postanowiła : Art. 1. Kurator okręgu Naukowego Warszaw. zarządzić ma niezwłocznie przedrukowanie pod okiem cenzury hebrajskiéj, kosztem skarbu, wzmiankowanego dzieła Hoszen Myszpot w liczbie 3,000 exemplarzy, z pominięciem w tém nowém wydaniu, wszelkich miejsc téj księgi, prawom lub porządkowi publicznemu przeciwnych. Art. 2. Nowe wydanie księgi Hoszen Myszpot, ma być natychmiast po jego odbiciu między dozory Bożnicze rozesłane, a znajdujący się w posiadaniu Starozakonnych exemplarze tego dzieła dawnych wydań od nich ściągnięte i zniszczone. Art. 3. Ktoby odtąd, rzeczone dzieło w inném jakiemkolwiek wydaniu sprowadzał lub zachowywał, ulegnie karom pieniężnym od 6 do 300 rub. sr. i aresztu publicznego od dni 8miu do roku, oraz wszelkim następstwom ustawami karnemi przepisanym na burzących bezpieczeństwo powszechne i spokojność kraju.

— P. Victor Foucher, jeden z prawoznawców francuzkich, wydał niedawno w Paryżu dzieło pod tytułem : *Kodex Cywilny Cesarstwa Rossyjskiego*, tłómaczony podług źródeł urzędowych przez prawnika rossyjskiego, z rzutem oka historycznym na prawodawstwo Rossyi i organizacyą sądową tego cesarstwa.

— Doktor Czerniewicz przed trzema laty opuściwszy Montpellier, udał się do Rio Janeiro i tam mianowany został członkiem Instytutu cesarskiego.

— Niejaki Jarosz, także z Montpellier przybyły, założył tamże dom handlowy pod firmą : *Jarosz i Hunt z Hamburga.*

Patek i Czapek w Genewie, wzywają ziomka Jarzynę aby zgłosił się do nich jak najprędzéj dla powzięcia wiadomości o ważnym interesie, i dodają, iż wiele będzie szkodował jeżli w przeciągu miesiąca nie oznajmi im o miejscu swego pobytu.

Półarkusz pierwszy (in-12), Kursu pierwszoletniego Literatury Sławiańskiéj zawiera : lekcyą 1szą 22 grud. lekcyą 2gą 29 grudnia 1840, i początek lekcyi 3ciéj 5 stycznia 1841.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.